

Karolina Stremska

100 lat temu

Palestra 49/9-10(561-562), 147-151

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

100 LAT TEMU

KRAJ

Petersburg, 3 (16) września 1904 r. Nr 36

Kronika sądowa.

Policja oskarżyła współpracownika gazety «Jużn. Obezr.» p. Herca – Winogradskiego o nieposłuszeństwo wobec władzy, za to, że ten nie zgodził się opłacić podatku szpitalnego, który zeń ścią-

gała policja. P. Winogradski twierdził na sądzie, że należąc do zawodu wolnego, nie jest obowiązany do płacenia tego podatku, pobieranego tylko od klasy robotniczej. Sędzia pokoju p. Winogradskiego od odpowiedzialności uwolnił.

Petersburg, 17 (30) września 1904 r. Nr 38

Kronika sądowa.

W zjeździe sędziów pokoju w Warszawie już funkcjonuje obrona bezpłatna nieletnich przestępców; obrońcy, którzy się podjęli tego za-

dania, otrzymują odpowiednie zawiadomienia od stałego członka zjazdu. Obecnie projektowanem jest urządzenie takiejże obrony dla nieletnich u sędziów pokoju.

Petersburg, 15 (28) października 1904 r. Nr 42

Osobiste.

Pius X udzielił p. Marjanowi Śmiarowskiemu, adwokatowi z

Łomży, odznakę Krzyża Srebrnego *Pro Ecclesia et Pontifice*.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA

Warszawa dnia 28 Sierpnia (10 Września) 1904 roku Nr 37

~ Pisaliśmy w swoim czasie, że w III wydziale tutejszego sądu

okręgowego stale zamykane są drzwi w czasie posiedzeń. Zapew-

ne, iż hałas, połączony z otwieraniem i zamykaniem drzwi, uniemożliwia przysłuchiwanie się obronom stron, a co zatem idzie, wpływa ujemnie na akt sądenia. Lecz z drugiej strony dzieje się to z krzywdą dla zasady jawności procedury. Zdaje nam się wszakże, że możnaby jednemu i drugiemu zadość uczynić, a w tej mierze pouczający jest przykład zagranicy. Tam w salach sądowych nie ma klamek, lecz podwoje same się otwierają i zamykają. W dodatku wołók usuwa najmniejszy nawet szmer. Wydatek to stosunkowo niewielki. Czyżby nie można go było ponieść? Wszak byłoby to pożyteczniejsze od wielu wydatków na upiększenie gmachów i sal.

~ W wydziale upadłości sądu handlowego w Warszawie wywieszono ogłoszenie, że z podaniami dotyczącymi wywołania upadłości, zwracać się należy bezpośrednio do prezesa lub wiceprezesa sądu. Jest to słuszne zupełnie uświęcenie zwyczaju, który w większości wypadków był stosowany. Ogłoszenie upadłości odbywa się w chwili wniesienia podania w tajemnicy. Wskazaniem jest tedy, aby przed wydaniem wyroku, ogłaszającego upadłość, nie leżało w kancelaryi dostępne dla wszystkich podanie, a to wobec niewątpliwego faktu, iż uprzedzenie dłużnika o

treści podania spowodować może często ucieczkę upadłego lub co ważniejsze ukrycie resztek mienia.

~ Otrzymujemy zażalenia na nowo wprowadzony porządek rzeczy w wydziałach cywilnych sądu okręgowego w Warszawie, a mianowicie na zamknięcie kancelaryj nie tylko dla publiczności, lecz i dla adwokatury przysięgłej. Zapewne w zasadzie idzie tu o rzecz dobrą, bo o zniesienie wszelkich stosunków między interesantami a kancelistami. Jeśli wszakże jest to właściwem względem publiczności, to chyba w stosunkach do adwokatury odbije się niekorzystnie na prowadzonych przez tą ostatnią sprawach. Skoro procedura orzeka, iż całe akta sprawy muszą być w sądzie, to i obrońca z konieczności musi mieć ciągle zetknięcie z aktami. Wszelkie tedy trudności przy dostawaniu się do akt utrudniają wykonywanie najrozmaitszych formalności wymagających ustawicznej opieki ze strony prowadzącego sprawę. Oczywisty stąd wniosek, że sprowadzić to musi jeszcze większe zwolnienie biegu spraw, już i tak wcale nieszybkiego. W dodatku, o ile się zdaje, przy tem wszystkim idą w niepamięć artykuły 11 i 353 org. wł. sąd., które zaliczają adwokaturę do osób pozostających przy sądach, na równi między innymi z kancelaryją sądową.

Warszawa dnia 4 (17) Września 1904 roku Nr 38

Kronikarz „Gazety Polskiej” pan Z. D., wspominając w Nr 250 z d. 10 Września r. b. o kongresie prawników niemieckich w Innsbrucku, tegoż dnia otwartym, ubolewa nad niskim poziomem nauki prawa u nas w porównaniu z Niemcami. Słuszne są jego uwagi, lecz niektóre argumenty zdradzają małą znajomość przedmiotu. Oto cytuje autor szereg nazwisk dawnych prawników jako to, Hubego, Dutkiewicza, Budzińskiego, Holewińskiego, którzy wysoko trzymali sztandar swego zawodu i służyli nauce wszystkimi swymi siłami.

Dziś, powiada, ustała praca naukowa prawie zupełnie; „od czasu do czasu dają tylko znać o sobie (prawnicy) jakąś książką lub

brosturą o charakterze raczej komentatorskim, wyjaśniającym, niż badawczym”. Co to znaczy? Może kronikarzowi niewiadomo, że znaczna część cytowanych przez niego autorów właśnie „komentarze” pisała. Czyżby p. Z. D. nie wiedział że komentarz do prawa to także praca ściśle naukowa i że książka o charakterze komentatorskim to dzieło mające zupełne prawo do nazwy naukowego? To też, gdyby takich książek było dużo, nie mielibyśmy prawa żalów zawodzić.

Lecz i tak, jest wprawdzie nie dobrze, atoli położenia za zupełnie rozpaczliwe uważać niepodobna. Już widać przebliski, zapowiadające lepszą przyszłość.

Warszawa dnia 11 (24) Września 1904 roku Nr 39

Kwestyja, czy może obrońca czytać swoją mowę wobec sądu z rękopisu wynikła w czasie posiedzenia sądu okręgowego w Ural-sku.

Prezydujący, zauważywszy w toku mowy obrońcy, że ten czyta ją z notatek, przerwał mu w środku przemówienia i oświadczył, iż wobec sądu nie wolno obrońcy czytać z notatek poprzednio przygotowanej mowy, dozwolonym zaś jest tylko używać konspektu dla pamięci. Wobec tego obrońca oświadczył, że posiada konspekt z notatkami i tego wyłącznie używa. Prezydujący jednak, nie ufając słowom adwokata, zażądał pokazania sobie notatek,

na co obrońca się nie zgodził i zaznaczył, że podobne żądanie uznaje za nielegalne, mowę zaś dokończył z pamięci.

Zaznaczyć należy, że przy najswobodniejszym nawet komentowaniu ustaw sądowych trudno byłoby znaleźć odpowiedni przepis, zabraniający czytania obrony z notatek, zawczasu przygotowanych.

~ Z Ostrowia w gub. łomżyńskiej otrzymujemy wiadomość od osób dobrze znających tamtejsze stosunki, że w miasteczku tem brak adwokata przysięgłego. Adwokat, któryby się tam osiedlił, mógłby liczyć na bardzo poważną praktykę.

Warszawa dnia 18 Września (1 Października) 1904 roku Nr 40

~ Jednocześnie z wydaniem w cesarstwie nowelli o poprawie losu dzieci nieślubnych wykreślony został z kodeksu karnego art. 994, jako zbyt techniczny. Aczkolwiek nowelli tej do Królestwa nie wprowadzono, jednakże w myśl orzeczenia senatu przepis o pociąganiu do odpowiedzialności za pożycie nieślubne wraz z następstwami cywilnymi o alimentach przestał i u nas obowiązywać. Wobec tego ministerjum sprawiedliwości uznało za rzecz niezbędną uzupełnić postanowienia kodeksu cywilnego z roku 1825 przez wprowadzenie nowych przepisów o dzieciach naturalnych, a w szczególności o zapewnieniu im alimentów niezależnie od poszukiwania ojcostwa, które nadal ma być wzbronione. Projekt nowych przepisów nadesłany został niedawno do izby sądowej warszawskiej.

Byłoby do życzenia, aby i przedstawiciele advokatury miejscowej mogli wziąć udział w naradach nad kwestyją mającą znaczenie tak doniosłe dla prawodawstwa krajowego.

~ Dowiadujemy się, że w sferach sądowych tutejszych powstała myśl wystąpienia do władz cen-

tralnych z projektem upaństwowienia rejentury. Za argument posłużyć ma fakt, iż dochody notaryjuszów nie są równomierne, że gdy jedni liczą ich na dziesiątki tysięcy, inni nie mogą nawet paru tysięcy rocznie osiągnąć. Wiadomo, iż na zachodzie kiełkuje idea upaństwowienia advokatury, że przedstawicielem wybitnym tej zasady jest znany uczonego wiedeński Menger. Lecz chyba argumenty, jakie w tej mierze przytaczano, nie mogłyby się ostać w stosunku do rejentów, choćby z tej racji, że trudno przy obecnym systemie społecznym z urzędnika dobrej woli czynić wyłącznie przedstawiciela władzy. Jeśli domagano się płacy etatowej dla advokatów, to głównie dlatego, aby klasom niezamożnym zapewnić obronę bezpłatną. Lecz w stosunku do rejentów rzeczy mają się inaczej. Z zapewnieniem stałego uposażenia rejentom łączyłby się ich podział na okręgi; trudno zaś wyobrazić sobie, aby można było zniewolić strony do zwracania się do narzuconego sobie rejenta. Pamiętać trzeba, że idzie tu o czynność dobrej woli, z którą przymus nie ma nic wspólnego. Wątpimy też, czy poroniona ta w zasadzie myśl znajdzie poparcie.

Warszawa dnia 16 (29) Października 1904 roku Nr 44

~ Czytamy w „Kuryjerze Warszawskim”: „Niejaki S. R., występujący jako pełnomocnik w sprawie cywilnej, na zapytanie

sędziego, ile razy stawał w tym roku w charakterze obrońcy, odrzekł: „Po raz pierwszy, panie sędzio!”.

I byłoby może to kłamstwo, nie po raz pierwszy użyte, uszło bezkarnie, gdyby nie przypadek.

W sali sądowej znajdował się właśnie współzawodnik R., wzwany tu jako świadek w innej sprawie. Usłyszawszy odpowiedź R., wstał z ławki, zbliżył się do stołu sędziowskiego i kategorycznie oświadczył: „Mogę, panie sędzio, przysiąc, że ów „obrońca” staje w tym roku po raz 12-ty. Ten sa-

mozwańczy adwokat oszukuje wszystkich sędziów”.

Oświadczenie to nie pozostało bez wpływu. Po kilku pytaniach zadanych, „obrońcy”, sędzia pokoju doszedł do wniosku, że staje on istotnie nie po raz pierwszy, wobec czego usunął go od sprawy i zapowiedział, że zawiadomi prokuratora o pociągnięciu R. do odpowiedzialności z art. 943 kod. kar. za fałszywe zeznanie przed sądem”.

Warszawa dnia 23 Października (5 Listopada) 1904 roku Nr 45

~ W dniu 29 Października r. b. ogólne zebranie wydziałów sądu okręgowego w Warszawie obradowało nad znanym podaniem adwokatury przysięgłej w przedmiocie uchylecia rozporządzenia p. Roździestweńskiego, wiceprezesa sądu, o zamykaniu drzwi w czasie posiedzeń sądowych. Niezależnie od skargi palestry prokurator sądu okręgowego w odezwie, wystosowanej do sądu, zwrócił uwagę na istniejący stan rzeczy w III wydziale cywilnym, a to jednocześnie z żądaniem, aby pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata przy-

sięgłego p. Ł., który został usunięty z sali posiedzeń.

Ogólne zebranie po zastanowieniu się nad całą sprawą postanowiło: „rozporządzenie prezydującego w III wydziale sądu o zamykaniu drzwi od sali posiedzeń, w czasie sądenia każdej sprawy, pozostawić w mocy.

Niezależnie od tego prosić prezesa sądu o zajęcie się wprowadzaniem odpowiednich urządzeń celem usunięcia hałasu przy wchodzeniu i wychodzeniu publiczności z sali.

Zbiorowe podania adwokatów przysięgłych pozostawić bez poznania.

Wybór: *Karolina Stremaska*